



Niektórzy często lubią mawiać: nuda w pracy, nuda na uczelni, w szkole, nuda w domu, a w kościele? Również można usłyszeć, np.: dzisiaj kazanie księdza było nudne, nudzi mi się, bo nic nie rozumiem, nudna modlitwa, nie chcę tam (do kościoła) chodzić, bo tam jest nudno itd... Pan Bóg się znudził? Pan Bóg na pewno nigdy, gdyż serce ludzkie jest „niespokojne, dopóki nie spocznie w Bogu”. Jak przypominają nam psychologowie, wszyscy znamy nudę. Historia zna takie przypadki, kiedy ludzie z powodu nudy umierali. Co prawda, to my najczęściej usiłujemy ją zabić, znajdując sobie jakieś zajęcie.

A więc skąd się bierze nuda w Kościele?

To nie Kościół jest nudny, to my stajemy się nudni w dzisiejszej erze rozwoju techniki i postępu. Przez siedzenie w komputerze coraz rzadziej rozmawiamy z ludźmi i Bogiem, mając zawsze przy sobie komórkę, nie pamiętamy numerów telefonów nawet najbliższych nam osób; przez różnego rodzaju nowoczesne gadżety nie chcemy książki już w rękach trzymać, co więcej - człowiek cofa się w rozwoju. Traci zainteresowanie wszystkim oraz co najgorsze: w dzisiejszym świecie zaczyna doświadczać poczucia beznadziei. † Współczesny Kościół stara się zrobić wszystko, aby wierzący nie czuł monotonii, nie był obciążany swoimi ciągłymi troskami, Kościół mobilizuje nas do podjęcia innej aktywności. Na przykład księża podczas kazań dla dzieci i młodzieży wykorzystują wszelkie artystyczne zdolności i techniki, aby ci mali i młodzi ludzie mogli zrozumieć Słowo Boże. Przy naszych wspólnotach są organizowane przeróżne akcje duszpasterskie, pielgrzymki spotkania i wszystko to dlatego, aby każdy mógł jak najlepiej przeżyć spotkanie z Bogiem i być przygotowanym do niego. Atrakcyjne oferty duchowe pomagają nam zapomnieć o codzienności, a przeżyć niezapomniane chwile naszej duchowej wędrówki po ziemi.

Wytłumaczyć można wszystko, powiedzą filozofowie. Gdy człowiek przeżywa, jak sam określa, nudę w kościele i obojętnie, czy jest to długotrwały, czy krótkotrwały proces, jest on wynikiem jego życia bez Boga. W tych momentach, kiedy dopada nas lenistwo albo nuda, warto pomodlić się krótką modlitwą, powtarzając za św. Tomaszem z Akwinu: „Panie Boże, pozwól, aby mi się tak chciało, jak mi się nie chce, bo szatański grzech lenistwa, gnuśności i zaniedbania jest źródłem wszelkiego zła, niegodziwości i porażek życiowych”.

Święci nas pouczają, że lenistwo, albo nuda są poduszką szatana, wystarczy się na nią

Aby mi się tak chciało, jak się nie chce

Wpisany przez ks. Павел Салабуда
22.06.2014 01:00

położyć, a szatan sam do piekła zaciągnie. Jak łatwo dzisiaj popełnić grzech zaniedbania, ale jak ciężko później wrócić do wielkiej miłości Boga. Dzisiaj potrzeba jest ludzi o sercu gorliwym i pracowitym, bowiem pracą i modlitwą oddają część Bogu, troszczą się o zbawienie ludzkości, a na ziemi utrzymują rodziny, społeczeństwo i Kościół. Szczególnie w okresie wakacji, Panie Boże, spraw, aby więcej mi się chciało modlitwy, niedzielnej Eucharystii oraz dobrych uczynków.